

В В 3  
С. В. ДИКОТРЕВА  
ИЗДАТЕЛЬСТВО  
СЕРГЕЕВСКАЯ  
8983  
III  
P





155<sup>th</sup>ellin

K. H. J. N<sup>o</sup>. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

83.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego Jmć Pana*

**ŁOBARZEWSKIEGO**

Kawalera Orderu S. Włodzimierza 4. Klasy,

*Na Sessyi Seymowej dnia 11. Julii 1793.*

**G**łos W. K. Mei P. M. M. dopiero słyszany, jeżeli czułość sprawił  
w całej Izbie, doszedł równie i do serca mego, niepodobna nie  
zastanowić się nad wyrazami gróźnemi Noty JW. Ambassado-  
ra Rosyjskiego dopiero przeczytanemi, które z przyczyny po-  
wolnych działań w Seymie mocne na dal obiecują klęski, a tu  
już kto niedostrzeże systematu Obydwóch Mocarstw, aby  
gwałtem i siłą raz ułożone między sobą popierali umowy, zale-  
dnie wy tu zaci i cnotliwi Mężowie zgromadziliście się na Seym,  
a już wam doznawać przyszło na Osobach waszych przeciwno-  
ści, Areszta, Sekwestracye, zbrojność Królowi dochodów,  
Miaśta opasanie, powtórne Woysk Pruskich w Kray wstąpie-  
nie, czyż już nie dosyć przemoc probują? atak gdy za grze-  
chy cudze los was przymusza cierpieć, z czułości prawdziwie  
ledwie zapytać mi się nieprzyjdzie, kto jest przyczyną zguby  
Oczyzny? lecz że światłe Głosy godnego Senatora JW. Oża-  
rowskiego Kasztelana Woynickiego, JW. Białozora Posła  
Zmudzkiego, i wielu innych zacnych Posłów tę wielką sprawę  
Narodu jeszcze do tych czas nierezolwowaną, odesłali do Po-  
tomności, więc aby nas w dzisiejszych obradach nieróżniła  
takowa okoliczność, i iatę sprawę równie z niemi odsyłam do  
Potomności, ale z przekleństwem na Magnatów Polskich, któ-  
rzy zgubili Rzeczpospolitę. Wy Najjaśniejsze Stany już zgubio-  
ną Oyczyznę w opiekę obeymując, daciecie oraz Powsze-  
chności poznać, że na przeciw sile, jeżeli nie macie wyrów-  
nywającej siły, wystawicie systemma cnoty i szlubów Targo-  
wickich, pierwsza odpowiednia Nota Ambassadorowi, i póź-  
niejsze wasze czyny nauczą mnie o tey prawdzie, a Wa-  
sza determinacya o niey wątpić nie każe; założywszy więc ta-  
kowe zasady, czyż można, czy nareście przystoi wam Najjaś-  
Skonf. Rzpltey Stany gubić się w tym momencie na samey for-  
malności? Podpisanie, lub nie, Traktatu, stanowi umnie rzecz  
istotną, dysputy nie wycięzione o słowa, o tytuły, o nominacya,  
lub Elekcyą, i tym podobne wnioski, nie są jak samą formalno-  
ścią, zaufawszy raz sobie, czy przystoi zwrócić się od rze-  
czy, a na samey czczy formalności swoje zbawienie zasadać?  
jeżeli już tak nietufność padła między nami, że jeden na drugie-  
go patrząc, nie widzi w nim, jak swego nieprzyjaciela i Autora  
nieszczęścia, ja pierwszy śmiało powiem, że w takim narodzie  
już nie masz cnoty, czas po ludzku z ludzmi postępując, dōy-

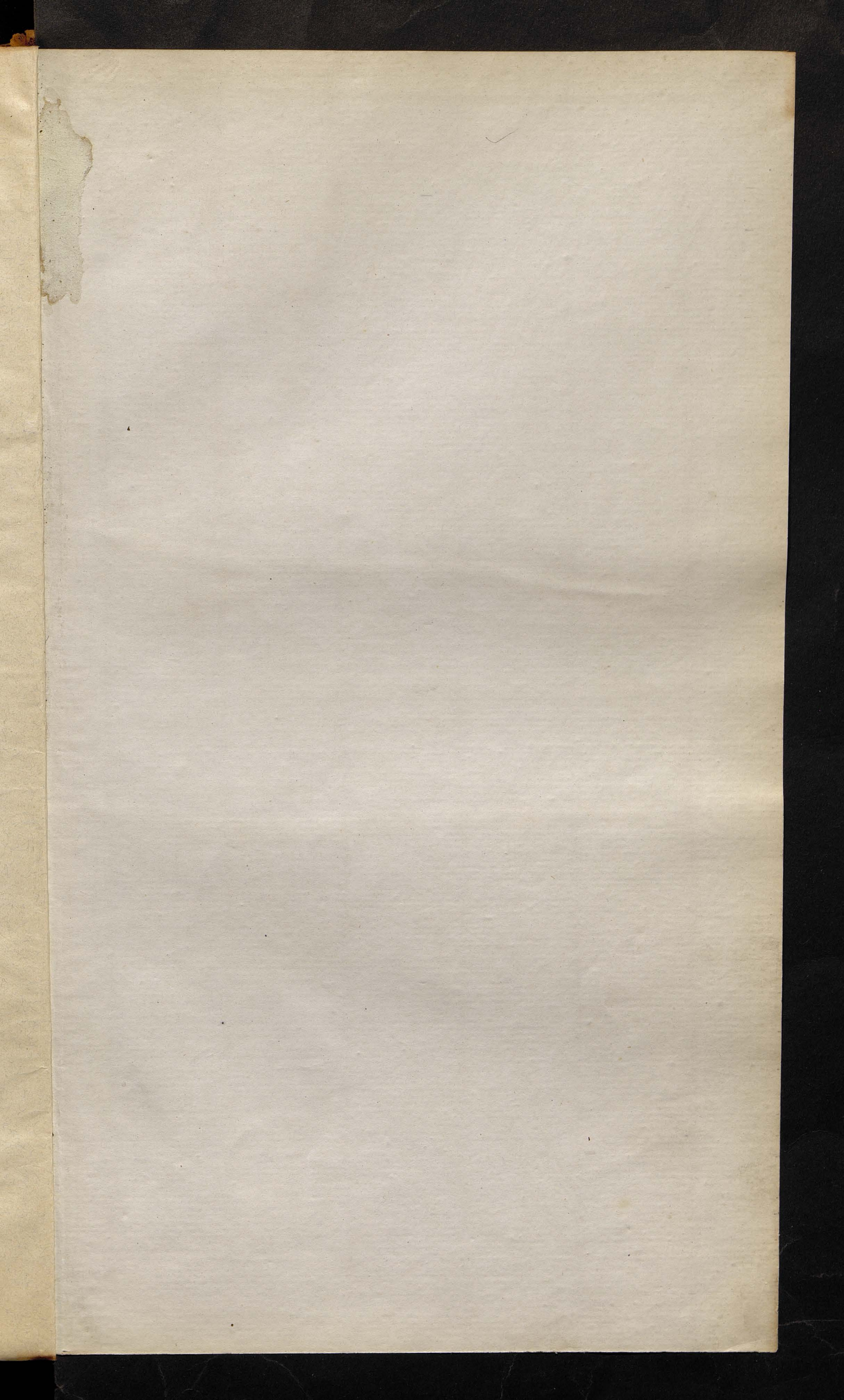
dzie zawsze do zamierzonego kresu, a na ów czas w jednym  
rzędzie położę nominowanych głośno lub sekretnie obieranych,  
a nawet choćby od całego narodu zaleconych Deputowanych,  
jeżeli są jeszcze między nami iskierki cnoty i ufności Braterskiej,  
nacóż nam samym podawać się w obliczu powszechności w po-  
deyrzenie haniebne? Przez podane Listy różnych Posłów do  
Deputacyi umieścić się mających, został w tej Izbie rzucony ka-  
miień niezgody, podający nie kalkulowali, że Osoby w stanie Re-  
publikantkim nigdy na hazard puszczać nie należy, te i tym  
podobne niedokonałości, coraz bardziej wprawiają Izbę  
w niechęci, w stratę czasu i nieporozumienie się, a ztąd zbliża-  
ją klęski i nieszczęścia na resztę ostawionego Kraju! Wzywam  
światłych i nieuprzedzonych Mężów, niech zdanie swoje poło-  
żą, czy dogodniejszy jest sposób ratowania teraz Ojczyzny  
przeciwko przemocy stawianiem za puklerzem cnoty, czy ro-  
stropność łącząc z możliwością, ulegać wstępnie formalności gwał-  
towi, któren za ledwo nie codziennie daie się uczuć. Prawda,  
że raz napisawszy Prawo, mazać go zaraz jest rażącem cio-  
sem dla Wolnego Polska, ale czyż Prawo takowe może służyć  
temu, któren Prawa w cudzym Kraju daie? możemyż nawet ty-  
le sobie poochlebiać, że wolnie o sobie radziemy? Siła więc  
mody może do swoich zamiarów, ale czy wypada nam expo-  
nować gośliwość współ-Braci naszych po już doznawanych  
gwałtownościach? Jaki z tego skutek, jaka nadzieja, chyba nie-  
odżałowany z popędliwości krok zguby, systemma siły z system-  
matem cnoty długo z sobą walczyć nie mogą, lepiej więc wcze-  
śniej przedsięwziąć skuteczne środki, aby oddalić złe, mam tu  
mody własny Projekt wypracowany ozdobiony światłem Osob-  
ufność waszę posiadających, uczestnikiem onego dzielić tylko  
będę w małej części z niemi tę chwałę, która im się ze skut-  
ku zupełnie należeć będzie. Projekt jest napisany stosowny  
do Noty dopiero czytanej, i znajduie środki łatwe w odmie-  
nieniu formalności, aby tym skuteczniey zapobiedz klęskom tak  
groźno nam obiecwanym; a zatym podaję projekt mody do La-  
ki, i o przeczytanie onego domawiam się.



*[Faint, mostly illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]*

A  
GEN

Zlam  
tni  
roc  
po  
ko  
a  
ma  
ne  
Ofc  
Izb  
Nor  
spo  
tey  
wni  
Jeż  
na  
bne  
zaw  
rac  
Kró  
bąd









Biblioteka Jagiellońska  
Stid:00222287

